

Miroslaw Skarżyński  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

#### O PROF. HENRYKU UŁASZYŃCIE (W 50. ROCZNICĘ ŚMIERCI)

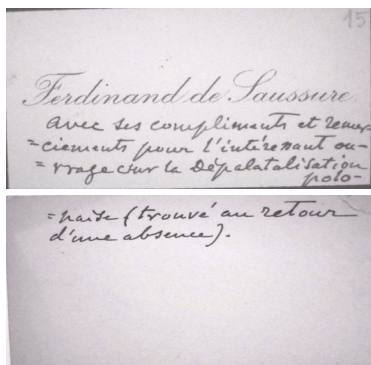


Henryk Ułaszyn jest już dzisiaj właściwie nieco zapomniany, choć przez cztery dziesięciolecia ubiegłego wieku był osobą w ówczesnym polskim środowisku językoznawczym, którą trudno byłoby przeoczyć. Nie był jednak ani wielkim teoretykiem jak jego wzór, Baudouin de Courtenay, ani wielkim dialektologiem jak K. Nitsch, z którym przez lata współpracował, pisząc do „Materiałów i Prac Komisji Językowej AU”, do „Rocznika Sławistycznego”, później i do „Języka Polskiego”. Pisał w ogóle wiele, o czym informuje bibliografia jego prac w „Rozprawach Komisji Językowej ŁTN” (1955), licząca 296 publikacji językoznawczych i 442 innych.

W świecie naukowym pokazał się Ułaszyn od razu od najlepszej strony: mam tu na myśli jego pracę doktorską z 1904 r. *Über die Entpalatalisierung der ursl. e-Laute im Polnischen*, obronioną w Lipsku u A. Leskiena i wydaną drukiem rok później. Pokazała w niej, co od razu zauważono, znakomite przygotowanie metodologiczne, sumienność w opracowaniu materiału, tak że „dała mu ona – jak pisze Urbańczyk (1993: 147) – od razu poważną pozycję w nauce”.

Praca była systematycznym opisem procesu przejścia  $\check{e} > 'a$  oraz  $'e > 'o$ , jego zanikania i ponownego szerzenia się drogą wyrównań analogicznych. Te ustalenia weszły do podstawowego kanonu wiedzy z fonetyki historycznej polszczyzny. Podobnie zresztą jak wyniki badań nad grupami spółgłoskowymi w języku polskim. Pierwsze znajdują się w artykule *Z przeszłości wyrazów pchła i pleszka*, w którym Ułaszyn opisał asymilacje pod względem dźwięczności w grupach spółgłoskowych, a ich kon-

tynuacja m.in. w artykułach *Do fonetyki grup spółgłoskowych* (1928), *Sur l'assimilation réciproque en polonais* (1932). Ostatecznie szkice te zostały zebrane i opublikowane dopiero w roku 1956 w książce pt. *Ze studiów nad grupami spółgłoskowymi w języku polskim*.



Karta wizytowa Ferdynanda de Saussure'a z podziękowaniem dla Henryka Ułaszyna za ofiarowaną książkę *Über die Entpalatalisierung...* Archiwum PAN, Warszawa

Artykułem w językowym tomie *Encyklopedii polskiej* (1915) wprowadził Ułaszyn w obieg naukowy słowotwórstwo oparte na teorii dwuczłonowości budowy tworów językowych Rozwadowskiego. Celem słowotwórstwa, faktycznie opisowego, było pokazanie, z jakich części składa się wyraz, nie zaś historia powstania wyrazu. Zasada analizy była dwuczłonowa. Metoda Ułaszyna operowała pojęciem rdzenia rozumianego jako nosiciela głównego znaczenia wyrazu i będącego, w terminologii Rozwadowskiego, *członem utożsamiającym*, oraz pojęciem afiksu, modyfikującego znaczenie rdzenia i będącego *członem odróżniającym*.

Była to więc analiza raczej morfemowa (choć dwuczłonowa) struktury wyrazu. Do tego dochodziła klasyfikacja wyrazów pochodnych według cech ich desygnatów. *Słowotwórstwo* zostało w r. 1923 przedrukowane (wraz z niektórymi innymi artykułami *Encyklopedii*) w *Gramatyce języka polskiego* (pięciu autorów) wydanej przez Polską Akademię Umiejętności.

Ułaszyn wprowadził do naukowego obiegu pojęcie i termin *morfonem* (u niego: *morfonema*); myślę tu o jego dwóch artykułach: *Kilka uwag terminologicznych (z dziedziny językoznawczej)* (1927) i *Laut, Phonema, Morphonema* (1931). Ten drugi opublikowany został w praskich „Travaux du Cercle linguistique du Prague”. Morfonem (*Morphonema*) rozumiał Ułaszyn jako część elementu semazjologiczno-morfologicznego (tj. morfemu, *Morphema*). Częścią tą był fonem (*Phonema*) w funkcji semazjologiczno-morfologicznej.

Ważne miejsce w badaniach Ułaszyna zajmuje leksyka, dokładniej dzieje poszczególnych wyrazów (m.in. *kobieta*, *trucizna*, *bies*, *ksiądz* i in.), opisywane w odrębnych artykułach – tu m.in. *Uwagi krytyczne z powodu etymologii kobiety* (1909); *Zur Semasiologie von slav. rǫkǎ, lit. rankàs* (1910); *Miscellanea językowe* (z wyjątkiem dwóch pierwszy rozdziałów) (1912); cykl szkiców o dziejach wyrazu *ksiądz* w polszczyźnie, rozsianych po różnych czasopismach i nigdy niezebranych w całość; *Pochodzenie etniczne nazwy Ukrainiec* (1947); *Znaczenie nazw Wielkopolska – Małopolska* (1950) i *Jeszcze w sprawie nazw Wielkopolska – Małopolska* (1953). W tej sferze mieści się też zainteresowanie Ułaszyna leksyką gwar śródowiskowych – słownictwem łowieckim, wojskowym, okupacyjnym.

Z tego ostatniego zakresu mamy np. *Przyczynki leksykalne. 1. Gwara żłódziejska z około roku 1849* (1913); *Przyczynki leksykalne 2. Trzy gwary uczniowskie: wielkopolska, królewiecka, małopolska* (1938) czy drugi artykuł Ułaszyna w *Encyklopedii*

polskiej pt. *Języki tajne*. W latach 20. prowadził też w Poznaniu cykl wykładów o języku środowisk przestępczych, przeznaczony dla policjantów. Utraciwszy podczas wojny swą kartotekę, odtwarzał z pamięci materiał leksykalny i, leżąc w szpitalu, napisał monografię *Język złodziejski* (1951).

Z prac leksykograficznych wspomnieć trzeba o redakcji VI wyd. *Słownika wyrazów obcych* M. Arcta (1913). Pisał też o zagadnieniach poprawności językowej, pisowni polskiej, zjawiskach słotwórczych (tu opracowania kilku sufiksów polskich), o nauce języka polskiego. Zakres tematyczny jest w sumie obszerny. Publikował artykuły nie tylko w czasopismach językoznawczych, ale i w sporej liczbie gazet i periodyków nielingwistycznych, co sprawia, że trudno byłoby obecnie dotrzeć do całości jego dorobku, zwłaszcza do gazet polskich wychodzących w Kijowie w okresie I wojny. Ogólnie można powiedzieć, na podstawie dalece niepełnego oglądu jego artykułów z prasy nielingwistycznej, że teksty przeznaczone dla szerszej publiczności podawały rzetelnie elementy wiedzy o języku, demaskując i prostując rozmaite amatorskie poglądy, i pokazując tym, którzy byli w stanie to dostrzec, warsztat nowoczesnego (w tamtym czasie) językoznawstwa.

Jest też Ułaszyn autorem dwóch podręczników: *Polskij jazyk. Kratkij praktičeskiej učebnik polskogo jazyka dla samoobuczenija*, wydane w Kijowie w 1917 r., oraz cenionego w swoim czasie, akademickiego podręcznika *Język staro-cerkiewno-słowiański. Zarys gramatyki. Ćwiczenia. Teksty. Słownik* (Lwów 1928), będącego faktycznie opisową gramatyką scs<sup>1</sup>. Ostatnia książka Ułaszyna, *Praojczyzna Słowian*, ukazała się w 3 lata po jego śmierci (1959).

W liczącym 296 pozycji zestawieniu językoznawczych publikacji Ułaszyna jest ponad 60 recenzji prac dotyczących języka<sup>2</sup>. Publikował je w różnych czasopismach, m.in. w „Książce”, „Muzeum”, „Przeglądzie Powszechnym”, „Bibliotece Warszawskiej”, w pismach rosyjskich i niemieckich. A także w „Materiałach i Pracach Komisji Językowej Akademii Umiejętności” i „Roczniku Sławistycznym” – bardzo często na konkretne zamówienie K. Nitscha (podobnie jak przeglądy bibliograficzne).

Czytelnikiem recenzowanych prac był bardzo uważnym, co przy jego wrodzonej pedanterii musiało zabierać wiele czasu. Recenzje były nieraz bardzo szczegółowe, a ponieważ Ułaszyn miał też ostre pióro i w sprawach naukowych (w innych zresztą także) kompromisów na ogół nie uznawał, zyskiwał sobie wielu niechętnych, jeśli nie wręcz wrogów. Sprawa z recenzją książki Brücknera, o czym dalej, była tego dobitnym przykładem. Był w dodatku Ułaszyn człowiekiem niezwykle drażliwym, więc wiele recenzji miało swój ciąg dalszy w postaci dopisków i polemik z odpowiedziami recenzowanych. Inna sprawa, że zarzuty swe dokumentował, argumenty przedstawiał rzeczowe, oparte na solidnej wiedzy fachowej i na materiale, dzięki czemu z recenzji tych można wiele wynieść, także w kwestii poglądów lingwistycznych recenzenta.

<sup>1</sup> O tym podręczniku K. Nitsch pisał do Ułaszyna następująco: „Za Gr.[amatykę] stcsł. dziękuję. Metodycznie jest doskonała, aż za dobra. Piszę to serjo, bo wiem z doświadczenia, że studenci łatwiej się uczą rzeczy więcej pamięciowych, niż takich, gdzie z każdego słowa i z każdej litery trzeba sobie zdać uzasadniającą sprawę. Dużo rzeczy ja już od lat tak samo prowadzę, np. żywe oboczności, ujęcie, że żadna samogłoska nie miękczy poprzedzającej i t.d.”. List z 3 XI 1928 r., Archiwum PAN.

<sup>2</sup> Przynajmniej drugie tyle recenzji dotyczy pozycji niejęzykoznawczych.

Trzeba zauważyć, że tamta generacja językoznawców budowała dopiero polską naukę o języku w sytuacji, w której pojawiały się prace wątpliwej wartości, często amatorskie, upowszechniające najdziwniejsze nieraz poglądy. Recenzja była więc nie tylko oceną danej pracy, ale i sposobem upowszechniania w środowisku wiedzy o językoznawstwie i jego metodzie, nie zaś omówieniem czy streszczeniem, jak to obecnie się aż nazbyt często zdarza.

W zakresie teorii języka był Ułaszyn pod silnym wpływem ówczesnego językoznawstwa psychologistycznego, szczególnie w wersji Baudouinowskiej; w sferze badawczej był materiałowcem i analitykiem, trzymającym się ściśle faktów językowych i z nich wyprowadzającym wnioski.

\* \* \*

Henryk Ułaszyn urodził się 19 I 1874 r. w Lechaczysze (pow. taraszczański, gub. kijowska) w rodzinie ziemiańskiej, z ojca Władysława i matki Marii z Turowskich<sup>3</sup>. Majątkiem rodzinnym była Kopijowata. Zapewniła mu ona stabilizację materialną i możliwość pracy naukowej w Lipsku (po doktoracie prowadził zajęcia na uniwersytecie jako „uczony prywatny”) aż do wybuchu I wojny światowej.

Naukę szkolną rozpoczął w progimnazjum w Humaniu, przez rok uczył się w IV Gimnazjum w Warszawie, zaś ostatnie dwa lata w Gimnazjum im. Richelieugo w Odessie. W Warszawie uczył się też rysunku m.in. na kursach W. Gersona. Później, już podczas studiów w Krakowie, przez rok studiował malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych.

W 1895 r. rozpoczął studia na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. Słuchał tu wykładów z historii, psychologii, logiki, filologii słowiańskiej (Fłorinskiego), językoznawstwa porównawczego, filologii łacińskiej i greckiej, języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, nadobowiązkowo zaś z archeologii prehistorycznej, języka egipskiego i historii sztuki. W tym czasie był jeszcze daleki od językoznawstwa, pierwsza jego praca naukowa, napisana w Kijowie i wydana potem w 1900 r. w Petersburgu, *Kontrakty kijowskie (1798). Szkic historyczno-obyczajowy* należy do zakresu historii kultury.

W stronę językoznawstwa (wszelako bez porzucenia zainteresowania innymi naukami) zwrócił się Ułaszyn po przyjeździe do Krakowa, gdzie w r. 1897 zapisał się na Wydział Filozoficzny UJ i gdzie zetknął się z Baudouinem de Courtenay. Wykłady Baudouina miały tu wpływ decydujący, zaś kontakt najpierw osobisty, potem zaś korespondencyjny trwał do śmierci Baudouina w r. 1929<sup>4</sup>.

Wpływ Baudouina na Ułaszyna był znaczny nie tylko w sprawach naukowych, ale i w dużym stopniu w kwestiach światopoglądowych, choć Ułaszyn nie był w tym zakresie tak radykalny jak jego mistrz. Natomiast wspólna dla nich stała się bezkom-

<sup>3</sup> W ankiecie personalnej w r. 1950 (!) w rubryce „Pochodzenie społeczne – przynależność klasowa rodziców” Ułaszyn napisał: „Pochodzenie szlacheckie; ojciec był właścicielem ziemskim”.

<sup>4</sup> Listy Ułaszyna do Baudouina przepadły w Warszawie w r. 1944, natomiast zachowały się, choć chyba nie wszystkie, listy Baudouina, które przygotowywane są do publikacji.

promisowość w „dążeniu do prawdy” tak w nauce, jak w życiu, co sprawiło, że pewne, na ogół dotkliwe konsekwencje głoszonych poglądów stały się w przyszłości udziałem ich obu.

Baudouin był dla Ułaszyna ogromnym autorytetem, także w sprawach pozanaukowych, o czym można wnioskować z zachowanych listów Baudouina. Finałem całościowego uwielbienia było życzenie Ułaszyna – być pochowanym niedaleko grobu Baudouina, co też się i stało. O Baudouinie wydał Ułaszyn w r. 1934 broszurę *J. Baudouin de Courtenay. Charakterystyka ogólna uczonego i człowieka (1845–1929)*; uważał się też, jak się wydaje, za „strażnika jego pamięci”.

Oprócz wspomnianych wykładów słuchał Ułaszyn w Krakowie także wykładów L. Malinowskiego (filologia słowiańska), L. Mańkowskiego (sanskryt), J. M. Rozwadowskiego (językoznawstwo porównawcze i słowiańskie), M. Kawczyńskiego (filologia romańska), a także m.in. z literatury polskiej (S. Tarnowskiego), z literatur słowiańskich (M. Zdziechowskiego), dodatkowo zaś z filozofii chrześcijańskiej. Przez semestr studiował w Wiedniu, gdzie z kolei uczestniczył w seminarium V. Jagicia (slawistyka) i R. Meringera (językoznawstwo porównawcze).

Odejście Baudouina z Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1900 było powodem, dla którego Ułaszyn zdecydował się zostawić Kraków i wyjechać na dokończenie studiów do Lipska. Tu brał udział w seminariach Leskiena, Brugmanna i Windischa, słuchał też wykładów Wundta z psychologii, Flechsigą z psychiatrii, Ratzla z etnografii i Sieversa z fonetyki. U Leskiena doktoryzował się na podstawie wspomnianej wcześniej pracy o depalatalizacjach.

Okres lipski, aż do roku 1914, poza pracą dydaktyczną i naukową wypełnił Ułaszyn działalnością w rozmaitych polskich stowarzyszeniach, która po latach przyniosła mu tytuł honorowego członka „Koła lipszczan”. Odtąd przez całe życie będzie wiele czasu przeznaczal na wszelkiego rodzaju działalność organizacyjną i społeczną. Rozpoczął też współpracę z Krakowem, a dokładniej mówiąc, z „Materiałami i Pracami Komisji Językowej PAU”, a później i z „Rocznikiem Slawistycznym”. Jedną z jego recenzji – *Dziejów języka polskiego* A. Brücknera – stała się przyczyną kilka lat trwającej „wojny”<sup>5</sup>, która zajęła wiele osób ze środowisk językoznawczych, nie tylko polskich (spowodowała odejście A. Leskiena z „Archiv für slavische Philologie”), doprowadziła do dwóch wygranych procesów (1908 w Lipsku i 1910 w Charlottenburgu), które Ułaszyn wytoczył Brücknerowi; drugi z nich rzecz zakończył, przynajmniej formalnie.

Wybuch wojny 1914 r. zastał Ułaszyna na Ukrainie. Początkowo (1915/1916) pracował jako nauczyciel języka i literatury polskiej w szkołach handlowych w Humaniu, potem, w r. 1917, zaczął wykładać na utworzonych wtedy w Kijowie polskich Wyższych Kursach Naukowych i w dwóch polskich żeńskich szkołach średnich. Z pracy tej nie zrezygnował mimo propozycji objęcia katedr, jakie otrzymał jesienią 1917 r. z Tomska i Saratowa. Kursy, przekształcone następnie w Polskie Kolegium Uniwersyteckie, działały do jesieni r. 1919 i dopiero po ich zamknięciu

<sup>5</sup> Zob. dalej *Ze wspomnień H. Ułaszyna. Brückneriada*. Dobre pojęcie o tej sprawie daje dopiero lektura korespondencji językoznawców polskich, m.in. listów Rozwadowskiego do Jagicia, Baudouina i Nitscha do Ułaszyna, odnośnych partii wspomnień K. Nitscha, a także broszur pisanych przez Brücknera i Ułaszyna.

rozważał Ułaszyn przyjęcie katedry językoznawstwa porównawczego na powstającym w Symferopolu Uniwersytecie Taurydzkim. W tym czasie jednak przyszła inna propozycja – ze Lwowa, gdzie K. Nitsch rekomendował Ułaszyna jako swego następcę na katedrze. Działał też w kilku organizacjach w Humaniu i Kijowie, był wiceprzewodniczącym Wydziału Oświaty Polskiej Komitetu Wykonawczego na Rusi, członkiem prezydium tego Komitetu, kierownikiem (potem dyrektorem) I Wydziału Departamentu Oświaty Ministerium Polskiego w Rządzie Ukraińskim Rady Centralnej.

Do Lwowa dotarł Ułaszyn po miesięcznej podróży, w skrajnej nędzy (jak wspomina w zapiskach, przez drogę żywił się burakami) i 21 I 1920 r. wygłosił pierwszy wykład.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza pracował do września 1921 r. Niezadowolające go warunki materialne, ale i konflikt z Radą Wydziału z powodu negatywnie przegłosowanego przez nią wniosku o doktorat *honoris causa* dla Baudouina (prawdopodobnie Ułaszyn wystąpił wtedy z Rady na znak protestu), zdecydowały o przeniesieniu się do Poznania, gdzie 29 XI 1921 r. rozpoczął pracę jako profesor zwyczajny sławistyki i kierownik Seminarium Filologii Słowiańskiej. Zostawił we Lwowie Koło Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, które zorganizował i był jego pierwszym przewodniczącym, oraz Lwowskie Towarzystwo Naukowe, którego był członkiem czynnym.

Okres poznański, trwający do roku 1939, to z jednej strony praca naukowa i dydaktyczna, z drugiej działalność ogólnie organizatorska, społeczna, odczytowa i publicystyczna. Ułaszyn zorganizował m.in. koło TMJP i został jego przewodniczącym, był członkiem Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Zachodniosłowiańskiego, założył Towarzystwo Polsko-Jugosłowiańskie (przewodn. 1923-1927), Towarzystwo Słowiańskie (przewodn. 1927-1939). Należał też do zespołu opracowującego statut Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. W 1929 r. założył na uniwersytecie Koło Sławistów Studentów UP im. J. Baudouina de Courtenay.

W r. 1939, w dziesięciolecie istnienia, Koło uczciło swego założyciela i kuratora wydaniem książki pamiątkowej *Polono-Slavica ofiarowane Prof. dr. Henrykowi Ułaszynowi...* Artykuły złożyli językoznawcy, którzy „wykładali lub wykładają na Uniwersytecie Poznańskim”, m.in. T. Lehr-Spławiński, K. Nitsch, H. Reinhold, L. Kaczmarek, J. Kuryłowicz, E. Klich.

W latach 20. Ułaszyn (podobnie jak Baudouin) związał się z ruchem wolnomyślicielskim, prowadził publiczne odczyty o tematyce światopoglądowej, pisał sporo artykułów (także broszury) o wyraźnym nastawieniu antyklerykalnym, antyendeckim, antyfaszystowskim, walczył z antysemityzmem i z klerykalizacją życia w Polsce. Był zdecydowanym zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa. Stąd np. bierze się cykl jego artykułów przeciwko wieszaniu krzyży na uniwersytecie, polemiki z pismami katolickimi i z Katolicką Agencją Prasową. Ta działalność, aczkolwiek potrzebna i pożyteczna, zabierała jednak wiele czasu i energii, zwłaszcza że – według swojego usposobienia i zwyczaju – Ułaszyn wdawał się w ciągłe polemiki i sprostowania.

W Poznaniu, gdzie wpływy endeckie były bardzo silne, postawa i działalność Ułaszyna, mówiąc wprost, zagrażały jemu samemu. Młodzież endecka czynnie występowała przeciw niemu. Były więc nie tylko groźby, ale i napaści na Ułaszyna, było najście na seminarium slawistyczne, „gazowanie” sal wykładowych<sup>6</sup>. Przesłano mu „order cybuli” i „wyrok śmierci”. W rezultacie policja musiała w pewnym czasie strzec mieszkania Ułaszyna, zaś przed jednym z wykładów publicznych (na uniwersytecie) tylko obecność przybyłych z miasta robotników i grupy studentów uniemożliwiła endeckiej bojówce wywołanie awantury i rozbicie wykładu.

W takiej sytuacji doszło do podwójnego konfliktu między Ułaszynem a uniwersytetem<sup>7</sup>, a nawet do wytoczenia Ułaszynowi postępowania dyscyplinarnego z powodu „obrazy uniwersytetu”. Rzecz cała przybrała jednak kształt dość humorystyczny, ponieważ w końcu to Ułaszyn przez 10 lat domagał się przeprowadzenia owego postępowania, odwoływał się nawet do ministerstwa, prosząc o nakazanie przeprowadzenia „dyscyplinarki”.

Prasa klerykalna, jeśli pominąć pospolite inwektywy, przedstawiała Ułaszyna jako ateistę i wroga religii. Nie był ani jednym, ani drugim. Nie był nawet, jak Baudouin, agnostykiem. Owszem, raziły go pewne cechy Kościoła katolickiego jako instytucji, nie akceptował też polskiej odmiany katolicyzmu pomieszanego z nacjonalizmem<sup>8</sup>. Szukał wyznania, z którym mógłby się identyfikować, stąd jego konwersja w latach 20. na protestantyzm. Z drugiej strony w papierach Ułaszyna zachowało się napisane w 1948 r. wspomnienie o kardynale Hlondzie. Jest tam opis kontaktów Ułaszyna z kardynałem, utrzymany w tonie pełnym szacunku. Ułaszyn cenił Hlonda jako mądrego duchownego, umiejącego zrozumieć człowieka odmiennych przekonań.

W 1922 r. Ułaszyn ożenił się z Wandą Wolff (1897-1979), ze znanej rodziny wydawców i księgarzy, córką Józefa, redaktora „Tygodnika Ilustrowanego”. Była ona drugą kobietą absolwentką Uniwersytetu Poznańskiego (prawo). Ze związku tego urodziła się córka Izabela (1927-1995). Ułaszynowie rozwiedli się w 1929 r., zachowując jednak przyjaźń i utrzymując kontakt do końca życia profesora. Prawdopodobnie rozejście to było skutkiem dość trudnego charakteru Ułaszyna, jego nieznośnej, nie tylko dla najbliższych, pedanterii (czy, jak pisał mu jeszcze przed I wojną Nitsch, „drobnostkowości”), ale pewnie i nawyków utrwalonych przez 48 lat samotnego życia.

Jesienią 1939 r. Ułaszyn wraz z wieloma mieszkańcami Poznania został wysiedlony, najpierw do obozu przejściowego w Głownie, potem do Ostrowca Świętokrzyskiego. Stamtąd udało mu się dostać do Warszawy, gdzie przeżył okupację, pracując naukowo (co w tym wypadku oznacza odtwarzanie z pamięci prac będących w rękopisach i utraconych w Poznaniu) i sprzedając gazety. Wysiedlenie pozbawiło go biblioteki, kartoteki słownictwa, prawie wszystkich materiałów naukowych i archiwal-

<sup>6</sup> O podobnych zachowaniach „młodzieży narodowej” wspomina Baudouin w liście do Ułaszyna z 21-23 I 1925 r.: „Zapewne Pan słyszał o awanturze, jaką szlachetna młodzież Uniw[ersytetu] Poznańskiego urządziła mojej dalekiej krewnej, Zofii B[audouin] de C[ourtenay], biorąc ją za moją córkę, z powodu mego artykułu *Rozbrojenie i uspokojenie* (NN 2 i 3 „Głosu Poznańskiego)”.

<sup>7</sup> Niekompletność akt Ułaszyna w Archiwum UAM nie pozwoliła dokładnie ustalić początkowego przebiegu tej sprawy. Można wnioskować, że rzecz zaczęła się od najścia bojówki na lokal Seminarium Slawistycznego i braku zdecydowanej reakcji władz dziekańskich (prof. M. Rudnickiego).

<sup>8</sup> Zob. np. H. Ułaszyn, *Z walk z kłamstwem*, Poznań 1934.

nych. Podobny los spotkał swego czasu Baudouina, który prawie wszystkie materiały i bibliotekę stracił w Petersburgu w 1918 r. Ocalały resztki, wśród nich trochę notatek do prac i wykładów, dzienniki, wspomnienia i pewna ilość listów<sup>9</sup>.

Po powstaniu warszawskim przebywał Ułaszyn na wsi, a w marcu 1945 r. zgłosił się do tworzonego w Łodzi uniwersytetu i tam 23 III rozpoczął wykłady z filologii słowiańskiej. Otrzymał zakwaterowanie w pokoju hotelowym, dziesięciometrowym, zadymianym przez pobliski komin i z oknem wychodzącym na podwórze. O warunkach tych wiemy z protokołu komisji uczelnianej badającej warunki bytowe Ułaszyna. Dzięki miejscowym działaczom PPS dostał trochę ubrań z przydziałów unrowskich. Żywił się w stołówce uczelnianej, co po 4 latach doprowadziło go do ciężkiej choroby, pobytów w szpitalu i konieczności utrzymywania diety złożonej z gotowanych jarzyn, które przyrządzał sobie na maszynie w pokoju hotelowym. Kiedy ministerstwo przestało pokrywać koszt pokoju Ułaszyna, kierownictwo hotelu eksmitowało go i dopiero interwencja władz miejskich i uniwersytetu rzecz chwilowo załagodziła. W teczce osobowej Ułaszyna w Archiwum UŁ znajdują się pisma dotyczące tej sprawy, w tym pismo samego zainteresowanego z 21 VIII 1949 r., skierowane do senatu uniwersytetu i kończące się następująco:

Przy sposobności stwierdzam fakt: w czasie leżenia w szpitalu (niniejsze pismo piszę w łóżku), w wolnych od ataków gorączki chwilach, wykończyłem cztery naukowe prace: jedną oddałem przed dwoma miesiącami do druku (ŁTN), druga w tych dniach zostaje wysłana, a dwie inne idą w najbliższych dniach do przepisywania na maszynie. Sześć zaś jest przede mną na zakończeniu. Może więc przedwcześnie wyrzuci się mię na ulicę...

Ułaszyn formalnie pozostawał także od czasów przedwojennych profesorem Uniwersytetu Poznańskiego. Z tego stanowiska zwolniony został pismem Ministerstwa Oświaty dopiero w roku 1948. Czynił jednak, prawdopodobnie od r. 1949, starania o przeniesienie do Poznania, co motywował niemożnością pracy w Łodzi, przede wszystkim naukowej.

Senat Uniwersytetu Poznańskiego, który jeszcze w r. 1948 jednomyślnie przyjął „Uchwałę o utworzeniu Katedry Filologii Słowiańskiej *ad personam* dla prof. Henryka Ułaszyna”, w styczniu roku 1950 podjął następną, o zatrudnieniu go na uniwersytecie. Ostatecznie uchwała nie mogła zostać wykonana, ponieważ w dwa miesiące później Ministerstwo Oświaty nie wyraziło zgody na przeniesienie Ułaszyna. Jak można sądzić, powód był dość oczywisty – aby nie osłabiać kadr nowego uniwersytetu w Łodzi przez zgodę na odejście, co prawda schorowanego i liczącego sobie 76 lat, ale profesora. Ponadto, choć Ułaszynowi udzielono zniżki godzin ze względu na wiek i stan zdrowia, to przecież był on naukowo czynny i, jak zawsze, pracował na rzecz organizacji środowiska naukowego – przewodniczył reaktywowanemu łódzkiemu Kołu TMJP, był członkiem Komisji Językowej ŁTN. W tym samym, 1950 r., przydzielono mu wreszcie normalne mieszkanie.

---

<sup>9</sup> Spuściznę H. Ułaszyna, przechowywaną w Archiwum PAN w Warszawie, zaczął opracowywać autor tego artykułu.



Jednak zdrowie Ułaszyna pogarszało się systematycznie, powtarzały się pobyty w szpitalu i w ostatnich latach życia przebywał już na urlopie (naukowym). Zmarł 22 V 1956 r.

W zbiorach wnuczki Henryka Ułaszyna, pani Magdaleny Kwileckiej, znajduje się notatka z 1954 r. sporządzona na użytek przygotowywanego, jak widać, testamentu. Ułaszyn napisał:

Byłem wolnomyślicielem, czyli liberałem, tj. starającym się mieć własne przekonania oraz szanować przekonania innych; „własne przekonania”, to znaczy zdobywane badaniem niezależnym, a nie powtarzane za autorytetami.

Dziś w Polsce, tzw. Ludowej, wolnomyślicielstwo jest na indeksie, nikt więc na pogrzebie moim nie mógłby mówić o mnie prawdy, tj. ani o moim światopoglądzie, ani o mnie jako fachowcu, gdyż starałem się być w miarę możliwości materialnych i duchowych specjalistą, a nie specem, tj. posiadającym fach, zdobyty badaniami, a nie wyuczony (por. terminologię w obecnych urzędowych ankiet. wzgl. kwestionariuszy: „zawód wyuczony”).

W obecnych warunkach naszego istnienia trzeba by było kłamać.

Proszę więc o zaniechanie wszelkich przemówień pogrzebowych.

W ciągu swego życia był Ułaszyn członkiem 37 towarzystw społecznych, kulturalnych lub naukowych. Był m.in. członkiem współpracującym Komisji Językowej AU, członkiem korespondentem Instytutu Słowiańskiego (Slovanský Ustav) w Pradze, członkiem korespondentem Bułgarskiej Akademii Nauk.

### Źródła i literatura

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego,teczka osobowa Henryka Ułaszyna, sygn. 2984.

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,teczka osobowa Henryka Ułaszyna, sygn. 82/479; Wydział Humanistyczny, Henryk Ułaszyn, sygn. 152/27.

Archiwum PAN w Warszawie, *Materiały Henryka Ułaszyna*, sygn. III-162; stąd: *Listy J. Baudouina de Courtenay i Kazimierza Nitscha do H. Ułaszyna*; H. Ułaszyn, *Ze wspomnień o kardynale Hlondzie*; Idem, notatki do wspomnień.

*Bibliografia prac, artykułów i notatek Henryka Ułaszyna opublikowanych w latach 1898–1954* (zestawił autor), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. II., s. 13-50.

Informacje i dokumenty ze zbioru M. Kwileckiej, wnuczki H. Ułaszyna.

NITSCH K., 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.

STIEBER Z., 1955, *Henryk Ułaszyn. Życie i twórczość naukowa*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. II, s. 7-11.

URBAŃCZYK S., 1993, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków.